

**Trener Zdenek Zeman spotkał się dziś z dziennikarzami w Trigorii na konferencji prasowej przed zaplanowanym na jutro meczem Roma-Torino. Oto wypowiedzi szkoleniowca Giallorossich na temat jutrzejszego spotkania oraz innych spraw związanych z Romą.**

**Jakby Pan opisał kadrę Romy?**

ZZ: Piękna, szeroka i dobra.

**Chce Pan coś dodać do wypowiedzi Baldiniego?**

ZZ: Co mogę dodać? Jestem zadowolony, że zarząd we mnie wierzy. Ja wierzę w nasz projekt, podobnie jak wierzą w niego oni.

**Potrzebna Panu była taka deklaracja zaufania czy też zawsze je Pan czuł?**

ZZ: Myślę, że trener i piłkarze muszą mieć bodźce i motywację. To pomaga pokazać, że ta drużyna ma swoją wartość i potrafi grać dobrą piłkę.

**Już Pan wybrał skład na jutro? Destro zagra?**

ZZ: Destro wie, że na niego bardzo liczymy. Będzie miał okazję zagrać. Ja na niego liczę, klub także i myślę, że spisie się dobrze w Romie. Czy to będzie jutro, czy pojutrze, to już inna sprawa.

**Wszystko wyjaśnione z Pjanicem?**

ZZ: Piłkarz przyszedł mnie przeprosić, a więc coś powiedział. Jestem przyzwyczajony. Od 40 lat takie rzeczy dzieją się na wszystkich boiskach, a więc stało się i tutaj. Rozumiem jego nastrój. Chce grać tak jak wszyscy. Coś mu się wymknęło.

**Przez ostatnie miesiące wiele było niejasności w wypowiedziach władz klubu. To zamieszanie mogło wpłynąć na grupę?**

ZZ: Myślę, że zamieszanie to robicie wy. Ja jako trener zawsze byłem traktowany w taki sam sposób. Zawsze mówiliśmy o naszych celach i naszej pracy. Nigdy nie powiedziano mi nic innego. Wewnątrz Romy wszyscy wiedzą, co robimy i jak to robimy.

**Dużo mówiło się o podziałach wewnątrz drużyny i o tym, że niektórzy gracze nie podzielają w pełni Pana strategii...**

ZZ: Także o tym mówiliście wy. Ja nie miałem nigdy sytuacji, że jakiś piłkarz przyszedł się poskarżyć. Mi De Rossi nigdy nic nie powiedział. Ja mówię w oparciu o moje doświadczeniach. To, co mówi się na zewnątrz, mało mnie interesuje. Ja zajmuję się swoimi sprawami i wiem co mam robić. Podobnie jest z piłkarzami.

**W zespole panuje spokój?**

ZZ: Nie powinno tak być, ponieważ do tej pory nie ma oczekiwanych wyników. Ale zespół wierzy, że dobrze pracujemy i że możemy osiągnąć pozytywne wyniki.

**Jakiej reakcji spodziewa się Pan w niedzielę ze strony drużyny?**

ZZ: Chcę widzieć drużynę grającą w piłkę i skoncentrowaną przez 90 minut.

**Jeśli chodzi o bocznych obrońców - ustawienie po prawej Dodò a po lewej Balzarettiego to tylko hipoteza?**

ZZ: Pirisa nie był na treningu, bo grał w reprezentacji. Taddei był kontuzjowany, a więc wystawiłem tych dwóch. Ale jest to rozwiązanie, które może przydać się na przyszłość.

**Można powiedzieć, że wyniki powoli stają się Pana obsesją? Czuje Pan, że cele wyznaczone Romie zmniejszają się?**

ZZ: Nie mam obsesji. To normalne, że jako trener wolałbym widzieć moją drużynę grającą dobrą piłkę i osiągającą wyniki, których na razie brakuje bardziej z powodu roztargnienia niż samej gry. Wszyscy musimy wyznaczać sobie cele. Ja już od zgrupowania byłem przekonany, że ta drużyna jest konkurencyjna i może grać z każdym. Niestety nie pokazaliśmy tego przez wyniki, ale przez grę tak, ponieważ były takie fragmenty meczów, gdzie drużyna pokazała się z bardzo dobrej strony. Mam nadzieję, że uda jej się tak grać przez 90 minut. A więc dalej pracuję z tą mocną ekipą. Muszą grać o wygraną i nie bać się nikogo. Ja muszę się starać pracować jak najlepiej. We wszystkich drużynach jest tak samo: możesz być nawet ostatni, ale cel zawsze musi być wyższy. Staram się teraz odrobić straty do zespołów, które w tabeli znajdują się przed nami.

**Co Pan powie tym, którzy twierdzą, że Zeman nie bierze na siebie odpowiedzialności za błędy?**

ZZ: Jestem zadowolony z drużyny i jej gry. Także w derby straciliśmy dziwne i brzydkie bramki. Niestety taka jest piłka. Mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość wykorzystać błędy rywali.

**Jak Pan sobie tłumaczy to, że gdy Roma wychodzi na prowadzenie, to rywale szybko odrabiają straty? To problem z grą czy z charakterem?**

ZZ: To problem piłkarski. Tak się czasem dzieje, że prowadzisz, a potem przegrywasz, albo najpierw przegrywasz, a potem odrabiasz straty. Taka jest piłka. Dlatego gra się przez 90 minut.

**Jest Pan zadowolony z zaangażowania piłkarzy na treningu i na meczu? Kto zagra na środku boiska jutro, skoro nie będzie De Rossiego i Tachtsidisa?**

ZZ: To młoda drużyna, która ciężko pracuje, ma wielką wolę walki. Jestem z niej zadowolony. Castan jest w reprezentacji brazylijskiej, Tachtsidis w greckiej, a Florenzi we włoskiej. To duża powód do zadowolenia dla piłkarzy, ale też dla klubu. Nawet pomimo braku pozytywnych wyników. Kto zagra jutro? Zobaczycie.

**Czuł Pan, że Pana pozycja robi się niepewna? Potrzebna była ta deklaracja zaufania ze strony Baldiniego?**

ZZ: Zajmuję się piłką od 40 lat. Wiem, co się dzieje, kiedy brakuje wyników i

dobrych prognoz. Zwykle w takich sytuacjach zmienia się trenerów. Ale mi klub nigdy nie dał sygnału, że chce się mnie pozbyć. Pracuje i współpracuje ze mną do tej pory. Oczywiście, jeśli przegrywasz 7 spotkań, musisz czuć, że masz kłopoty, ale my jeszcze tego nie zrobiliśmy.

**Lamela.**

ZZ: Do wczoraj był najlepszym strzelcem ligi. Nie był przyzwyczajony do strzelania tylu bramek. To piłkarz świetny technicznie i fizycznie. Może jeszcze ulepszyć poruszanie się bez piłki, ale już teraz daje mi dużo powodów do zadowolenia.

**Ustawienie na pomocy.**

ZZ: To zależy. Zwykle robimy kombinację z jednym graczem przerywającym grę, jednym budującym i jednym pośrednikiem. Nie wszystkie drużyny tak mogą. Ja zagrałem wiele sezonów z trzema graczami dobrymi technicznie na środku. Można tak grać, choć to normalne, że z tedy w fazie, gdy to rywale posiadają piłkę, zespół coś traci. Zależy na ile pomagają napastnicy i na ile włączają się w fazę defensywną.

**Czego brakuje, żeby osiągnąć ciągłość gry, którą udało się Panu znaleźć z Pescara?**

ZZ: Wyniki z Pescara? Mam pewne wątpliwości. W ciągu miesiąca przegraliśmy 4 mecze pod rząd, ale drużynie bardzo zależało, ciężko pracowała i udało jej się potem wygrać ligę. Życzyłbym sobie, żeby ten zespół pokazał swoją wartość, ponieważ ma wszystko, żeby grać dobrą piłkę i osiągać dobre wyniki. To nie zależy od kondycji, ale do faktu, że wielu graczy jest nowych, przyjechali z daleka i muszą się zdomowić. Było wiele przykładów w przeszłości. Maradona, Pele i Zidane też nie grali najlepiej w pierwszym roku. Dopiero potem pokazali, że są fenomenalni. To normalne, że na początku są problemy środowiskowe, trzeba czasu na zdomowienie się w drużynie.

**Czuje Pan, że popełnił błąd? Jak niebezpieczne może być Torino?**

ZZ: Nie myli się tylko ten, co nic nie robi. Ale kiedy coś robię, to w to wierzę. Wielkich błędów w moim postępowaniu nie widzę. To normalne, że za wyniki odpowiadam ja, bo jestem odpowiedzialny za tę drużynę. Ale w grze mogą się zdarzyć niespodzianki – w dwóch meczach mieliśmy 2 gole przewagi i nie sądziliśmy, że przegramy, ale zdarzył nam się spadek koncentracji. Torino na wyjeździe gra bardzo dobrze. Strzeliło 5 goi Atalancie, pięć razy zremisowało. Widać, że mocno opierają grę na defensywie, pięć razy ich mecze kończyły się wynikiem 0-0. My musimy ich jakoś poruszyć. Grałem z nimi pod koniec zeszłego roku. Grali bardzo równo. Trzeba dużo czasu i cierpliwości, żeby zakończyć akcję.

Autor: kaisa